

DZIENNIK

ZARZĄDU



M. ŁODZI

Redakcja i administracja
Nowy Rynek 1.

Administracja czynna od godz. 9-12 wp.
Redakcja od godz. 1-2 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . Mk. 9.—
Miesięcznie . „ 3.—

Ogłoszenie : Wiersz (trzy szpalty na
stronie) Mk. 1.— Przed tekstem Mk. 2.50
za wiersz (dwie szpalty na stronie).
Drobne 20 fen. za wyraz.

Cena egzemplarza 1 Marka

Nr 1. (12.)

Łódź, wtorek, 6 stycznia 1920 r.

Rok II.

Świadczenia wojenne.

Zasadniczym wymogiem świadomej swych celów i dalekowzroczonej polityki gminnej jest równowaga budżetowa, ów niejako barometr, który z niezwykłą precyzją wskazuje wszelkie odchylenia w normalnym, zdrowym działaniu poszczególnych części aparatu administracyjnego. Słusznie da się tu użyć zdanie pierwszego greckiego filozofa - ekonomisty Ksenofontesa, iż człowiek, czy gmina prędzej czy później zmarnieją z nędzy jeśli spożywać będą więcej, niżli im łan zbożowy i winnica przynosi.

Bezwzględnie konsekwentne i niezające żadnych wyjątków przeprowadzenie tej elementarnej zasady nie da się jednak pomyśleć w spójnej wielkiej gospodarce zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej. Gdyby gmina w każdej chwili swego istnienia wykazać musiała równy poziom wydatków i dochodów, wówczas należałoby raz na zawsze zrezygnować z meljoracji na większą zakrojonej skale, z budowy gmachów użyteczności publicznej zakładania parków i t. p.. Budżet miejski nie może pozostawać zawsze w ciasnych ramach swej rocznej równowagi. Jeśli gmina prowadzi gospodarkę na szerszą skalę, jeśli zakreśla sobie dalekie cele i na nie oblicza swą politykę, wówczas z konieczności wprowadzić należy do zasady równowagi budżetowej daleko sięgające korektywy.

Normalna gospodarka gminna powinna pokrywać wszystkie bieżące wydatki administracyjne w zwykłych czasach z dochodów (podatki, dochód z majątków własnych), natomiast zaciągać pożyczki długoterminowe na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, łożonych na cele użyteczności publicznej. Nigdy z funduszy dochodu jednorocznego nie można pokryć kosztów przeprowadzenia kanalizacji, budowy szpitali, szkół, ochron, zakładania ogrodów miejskich,

Zły duch gospodarki miejskiej w Łodzi za czasów rosyjskich — radca Piętkowski — niewzruszenie upierał się przy zasadzie iż „jego” mia-

sto nie może być obarczone żadnymi długami; pomimo opracowanych już świetnych projektów inż. Lindleya dotychczas półmilionowy ośrodek przemysłowy jest nieskanalizowany, a zdrowotność Łodzi przedstawia nadzwyczaj wiele do życzenia z powodu braku wody. A przecież z pewnością żaden mieszkaniec nie uchyliłby się od drobnej daniny rocznej, by wraz z wprowadzeniem kanalizacji zmniejszyć odsetek śmiertelności i odstraszyć widmo grożących nieustannie epidemii. Aż do chwili wojny Łódź była chyba jedynym w świecie miastem pierwszorzędnej wielkości, które nie posiadało ani grosza długu publicznego.

Tymczasem wielkie miasta Europy słyną ze swych potężnych długów. Budżet miasta Paryża na rok 1919 wykazuje niedobór 170 milionów franków przy 838 milionach wydatków, przyczem nie są tu wliczone właściwe wydatki wojenne. W lipcu bieżące długi wynosiły około miljarda franków. W roku 1900 długi ogólne osiągały ogólnej sumy 2387 milionów franków. Wydatki na pokrycie odsetków zajmują pierwsze miejsce w budżecie miasta Paryża.

Powracając z dalekiej wycieczki porównawczej do warunków miejscowych należy zaznaczyć, iż równowaga finansowa Łodzi zachwiana jest w najwyższym stopniu. Dług miejski wzrósł niesłychanie i to, wbrew wyłuszczonej powyżej zasadzie, wyłącznie nieomal na bieżące wydatki na cele niemejoracyjne i bez użyteczności publicznej. Szczególnie świadczenia wojenne oraz wyniki z powodu wojny. straty obciążyły miasto aż do 1 stycznia 1919 r. olbrzymią sumą 144,900 tysięcy marek. Zapomogi dla rodzin rezerwistów, koszty kwaterunku rosyjskiego i niemieckiego, zapomogi bezrobotnym, rekwizycje majątku miejskiego, kapitały miejskie zatrzymane w Rosji, zniszczenie majątku komunalnego w skutek działań wojennych i dziesiątki innych jeszcze czynników — wszystko to legło ciężkim brzemieniem na barki miasta i dziś paraliżuje działalność samorządu. Żyjemy z dnia na dzień, nowe potrzeby opędzamy w sposób prowizoryczny, doraźny; jest to najbliższa droga do bankrutwa.

Z trudnego położenia jest jedno tylko wyjście, które, jak lek cudowny uzdrowiłoby odrazu finanse miejskie i wprowadziłoby nas na drogę normalnego rozwoju. Ogólne zasady prawa międzynarodowego przewidują iż wszelkie szkody wojenne winny ciężarem swym paść na państwo; nie może ich ponosić ani poszczególna jednostka, ani też gmina. Dlatego wydatki i straty wojenne miasta Łodzi w wymienionej powyżej sumie uważane są przez nas, jako poniesione jedynie w zastępstwie i na odpowiedzialność państwa polskiego., Rząd niema żadnego argumentu natury prawnej, którymby mógł zbić żądania Łodzi. Dał on przytym precedens uznania przez siebie analogicznego stanu rzeczy w Warszawie, gdzie płaci miastu odsetki od poniesionych kosztów wojennych,

Sprawa powyższa była już niejednokrotnie przedmiotem rokowań i narad pomiędzy rządem a władzami samorządowymi naszego miasta, jak dotychczas jednak, bez decydującego wyniku. Skarb polski jest ubogi i ponosi obecnie olbrzymie koszta wyprawy wojennej na wschód. Rozumie-

my to wszyscy bardzo dobrze i staralibyśmy się wszelkimi siłami ułatwić państwu działalność i nie kłaść mu na barki nowych ciężarów, Ciężkie jednak położenie własne czyni niemożliwą wszelką względność. Wycieńczona, umierająca finansowo Łódź nie może podarować państwu 145 milionów. Ciężar wydatków wojennych musi być podzielony równomiernie pomiędzy wszystkich mieszkańców kraju szczególnie wsi, która nieźle zarabia na wojnie, a nie skupiać się wyłącznie na wielkich miastach. Skoro rząd uzna tę zasadę, wówczas będziemy mogli mówić o przyszłym normalnym rozwoju Łodzi, która, wyzbywszy się nieracjonalnego długu, będzie mogła łożyć i zaciągnąć pożyczki w kraju czy za granicą na cele ulepszenia warunków bytu mieszkańców miasta.

A. RŻEWSKI
Prezydent.

Ogrody miejskie w Łodzi.

„Ogrodnik“, pismo poświęcone sprawom ogrodnictwa polskiego, pomieszcza w swym ostatnim numerze 18-22 pod powyższym tytułem artykuł o łódzkich ogrodach miejskich

Pomieszczamy artykuł ten w całości, gdyż jest on pisany przez fachowca i jest sumienną analizą pracy naszego Zarządu Miasta na polu upiększenia miasta.

W tym samym numerze „Ogrodnika“ poświęcony jest artykuł plantacjom Powiśla, w którym Komitet Plantacyjny krytykuje w ostry sposób stan tych plantacji, brak odpowiedniego dozoru, brak estetyki przy układaniu trawników i t. d.

Przy porównaniu więc obu artykułów otrzymuje miasto nasze obzrymią przewagę. Tembardziej należy wziąć pod uwagę, że Warszawa już od bardzo dawna posiada plantacje i na takowe łożyła wielkie koszty, my natomiast rozpoczęliśmy na szerszą skalę pracę plantacyjną w warunkach nader ciężkich. A mimo to zasłużyliśmy na poniższą ocenę pracy naszej przez fachowca.

Polski nasz Manchester, Łódź fabryczna, po przymusowej bezczynności, stopniowo ożywia się, zaczyna uruchamiać swe fabryki. W oczekiwaniu nowych, świetnych czasów, jakie jej stworzy wolna Polska, Łódź stroi się dziś w kwiaty, obleka się w świąteczną suknię zieloną, symbol nadziei na bliższe lepsze czasy. Łódź stroi swe place w zieleń i kwiaty, zakłada pospiesznie skwery nowe i rozległe parki. Łódź urządza zielone „studnie“ wentylatory do odświeżenia powietrza; śród posepnych dziś domostw rzuca liczne połacie zieleni, dziwnie łagodzące nerwy ludzkie, nadszarpane przejściami lat ostatnich.

Łódź w ten sposób daje uczciwy zarobek setkom bezrobotnych mieszkańców swoich.

W roku bieżącym założono skwer na Wodnym Rynku, obok miejscowości zwanej „Źródliśka“. Ten szpetny do niedawna rynek został zamieniony tej wiosny na piękny skwer, co uczyniono z niebywałym pośpiechem, niespełna w 8 miesiące. W tym samym nieomal czasie powstał skwer na Starym Rynku, zaplanowany inaczej, z dużym placem dla dziatwy

miejskiej. Dalej urządzono skwer, na przesklepionej rzeczce Łódce. Ten skwer, w kształcie niezwykle wydłużonym, obejmuje dwa place spacerowe. Wreszcie cmentarze, kilka pięknych świątyń łódzkich, ozdobione zostały suto kwieciami, rzuconym na szmaragdowe trawniki.

Z szeregu wielkich robót ogrodniczych, podjętych w czasie ostatnim należy wymienić przede wszystkim t. zw. park Szkolny. Pozostaje on w miejscowości zwanej „Źródłiska,” w sąsiedztwie Wodnego Rynku, jest prawie w samym środku miasta. Na terenie obejmującym blisko 10 hektarów (21 morgów) gruntu, wśród potężnych dębów i grabów dorodnych, wprawna dłoń ogrodnika — planisty przeprowadza tu drogi do spaceru naokoło pięknie wykrojonego stawu, do wznoszącego się za nim wzgórze. Staw i wzgórze mają być ubrane odłamami skał przewiezionymi ze Złotego potoku. Cały teren parku będzie obsadzony pięknymi drzewami, krzakami i bylinami. Okazy położone bliżej drogi będą zaopatrzone w tabliczki z nazwami. Prócz tego w parku będzie oddział naukowy (szkolny), w którym byliny i rośliny letnie będą zebrane dla poglądowej nauki botaniki (morfologia, biologia, systematyka), a także rośliny użytkowe, zwłaszcza ważne w przemyśle fabrycznym, oraz lekarskie.

Dla młodzieży szkolnej będzie w parku duże boisko (2 $\frac{1}{2}$ morg.) kręgielnia, kilka placów tenisowych; dla dzieci — place mniejsze do zabawy.

Na zachodnim skraju miasta, na terenie lasu Widzewskiego, jest zakładany pospiesznie wielki park 3-go Maja. Wschodnia część terenu urządza się w stylu parku wielkomiejskiego, z szerokimi alejami spacerowymi i dużymi gazonami, suto przybranymi w kwiaty. Dalej, pośród lasu, na polanie, jest urządzone boisko duże, 5-cio morgowe, dla użytku stowarzyszeń sportowych młodzieży fabrycznej. Reszta, las sosnowy, z sutą domieszką dębów, ma być w stanie swym naturalnym oddany publiczności, która ma tam korzystać swobodnie z uroku spacerów leśnych.

Na wschodnim, więc przeciwległym krańcu miasta w lesie Konstantynowskim, gdzie jest projektowane urządzenie wielkiego parku ludowego, na powierzchni 130 hektarów (9 włók), zaczęto w roku bieżącym przeprowadzać wielką, dla jazdy, aleje obwodową dla tego parku.

Kilka morgów terenu zajęto tu obecnie pod szkółki drzew i krzewów parkowych. Szkółki te będą niebawem powiększone.

Wszystkie powyżej wymienione skwery, ogrody i parki nowe są dziełem p. Edwarda Ciszkiewicza, dyrektora łódzkich ogrodów miejskich. Pan Ciszkiewicz jest twórcą tych wszystkich projektów, obmyślonych bardzo estetycznie i nader praktycznie. On je zaplanował i on jest energicznym ich wykonawcą.

Nie mniejszą też zasługą pana Ciszkiewicza jest wzorowe podtrzymywanie dawniejszych plantacji miejskich w Łodzi.

Więc śliczny, 3-hektarowy (7 morg. park Staczyca, położony pomiędzy ulicami Dzielną i Cegielińską jest utrzymany wzorowo: drogi czyste, starannie zwirowane, brzozy trawników obcięte prawidłowo, a trawniki wystrzyżone równo, krótko. Na głównym parterze, przed figurą Robotnika rzucono wielki snop kwiecia, ujęty w kontury klombu o lekkim rysunku bardzo estetycznym. Drugi kłęb taki zdobi wzniesienie, przeznaczone na pomnik Staszica, nadzwyczaj pięknie obramowane grupami drzew i krzewów. To miejsce jest najpiękniejszym motywem w parku omawianym, który zaplanował swego czasu i założył p. Leon Grabowski, na ówczas Główny Ogrodnik miasta Łodzi. W innym miejscu tego pięknego parku rzucono duży kłęb z ukośnice (Begonia) w 3 odmianach, bardzo udatnie zharmonizowanych. Kłęb ten wyłania się z półcienia i mieni barwami metalicznymi, niby jakiś gad wielki, podzwrotnikowy.

Stumorgowy park Księcia Józefa, na t. zw. Polesiu, w bliskości dworca kolei Kaliskiej, pomimo wielkiego rozmiaru swego jest utrzymany w porządku wzorowym. Nieprzyjemny rozdźwięk wprowadza tu jedynie szosa zarośnięta chwastami; jak nas objaśniono, szosa ta nie należy do Wydziału plantacji miejskich. Młode jeszcze skupiny w parku rosną dobrze i są piękne. Dobór drzew i krzewów w tych skupinach jako i solitery są bardzo efektowne. Niewdzięcznie tylko zachowują się płaczące jarzębiny, jak zwykle łyse. Szwankują też wyraźnie aleje lipowe — swym wzrostem nierównym. Park Księcia Józefa został założony przed 12 laty przez znanych planistów warszawskich, p. p. Kronenberga i Chrząńskiego, według planu tego ostatniego.

Dziś rozbrzmiewa w parku gwar i śmiechy dziatwy miejskiej, która schodzi się tu codziennie, goni się, bawi przez dzień cały na świeżym powietrzu i tańczy, gdy zagra muzyka. Do domu wraca dopiero wieczorem, bo w parku dostaje nawet strawę bezpłatną trzy razy dziennie — albowiem Łódzki Komitet Centralny pomocy dla dzieci urządził tu tak zwane półkolonie letnie.

Park Sienkiewicza, najstarszy w Łodzi, mieści się pomiędzy ulicami Sienkiewicza i Kilińskiego. Jest on niezbyt duży, zajmuje bez mała 4 hektary (8 morgów) ziemi. Założony został według planu p. Chrząńskiego. Że mieści się w centrum miasta i najwięcej jest uczęszczany przez publiczność a może i dla zsymbolizowania kwiecistej słowni Sienkiewicza, którego zwie się imieniem, ten park przoduje nad innymi obfitością kwiecica. Jest on wprost zapelniony kwiatami różnego gatunku, w najpiękniejszych odmianach. Tu rzucono pyszne wstęgi ukośnic (**Begonia semperflorens**, **Mignon**, **Primadonna**, **Sanderæ**), tam rabatkę z ułanki (**Fuchsia Cupido**) klombi i klombiki z najpiękniejszych pelargonji (dr. Reiss, hr. Fougger), ze wspaniałych ukośnic bulwiastych (własne nasiona), heliotropów **M-me Lederley**, niskich róż drobnokwiatowych **Ellen Panslen**. Jedne z nich tworzą wielki parter kwiatowy, drugie rozrzucono szczerze po całym parku. W pobliżu głównego parteru kwiatowego posadzono festony z róż drobnokwiatowych (**Hiavata**, **Turner**, **Dorota Perkins**, **Felicité perpetuelle**), nieco głębiej — rabaty szerokie z 300 sztuk róż piennych najpiękniejszych odmian, np: **La Tosca**, **Leon Pain**, **George Diekson**, **Roges Diekson**, **Henryk**, **Münch** i inne. Piękno barwnego kwiecica podnosi tło skupin parkowych, mających tego lata wygląd niezwykły z powodu powtórnego, bardzo obfitego kwitnienia akacji białej.

Park Sienkiewicza jest utrzymany w nadzwyczajnym porządku i czystości. Projektowane są pewne w nim zmiany, jak to: usunięcie części drzew alejowych, posadzonych bez planu, na zlecenie byłego prezydenta Pieńkowskiego; dalej — powiększenie niektórych perspektyw, usunięcie kiosku i zegara słonecznego z głównej osi parteru i nadanie spokojniejszego obramowania głównemu parterowi.

Cały materiał roślinny, potrzebny w ilości bardzo znacznej dla kwietników latem i dla dekoracji w zimie — jest wytwarzany w kilku szklarniach. — skrzyniach belgijskich i na inspektach, które mieszczą się przy parku Staszycza. Więc, obok wzorowej hodowli roślin kwiatnikowych, są tam wspaniałe złoćenie (**Chrysanchemum**), piękne fiołki alpejskie (**Cyclamen**) i pierwiosnki. Zbierają tam nasiona wspomnianych fiołków alpejskich i ukośnic, (**Begoniasemperflorens**) i własnego zapylenia pełnokwiatowych ukośnic bulwiastych (**Begonia tuberosa**).

I tu widać pracowitą rękę specjalisty — kierownika i ten znaczny rozmach z jakim pracuje w Łodzi pan Cieszkiewicz, przy współpomocy swych czterech ogrodników dzielnicowych, pp.: T. Gogolewskiego, B. Mi-

niewiczza, Ł. Modrzejewskiego i J. Pijek'a, którzy cieszą się pełnym uznaniem swego zwierzchnika, za umiejętną i gorliwą pracę.

Antoni Zaleski.

Urząd stanu cywilnego.

Ze wszystkich stron kraju otrzymuje Magistrat m. Łodzi zapytania w sprawie organizacji Łódzkiego Urzędu Stanu Cywilnego, który jak to w swoim czasie zaopiniowało Ministerstwo W. R. i O. P. jest wzorowo prowadzony. Chcąc na zapytania te udzielić wyczerpującej odpowiedzi poprosiliśmy p. I. Szwarcmana, urzędnika Stanu Cywilnego m. Łodzi o skreślenie nam poniższego artykułu.

Jako następca b. Magistratu rosyjskiego, objął Magistrat w dniu 1 stycznia 1916 roku prowadzenie aktów stanu cywilnego ludności żydowskiej m. Łodzi. Podział ludności na dwie kategorie nawet w tej sprawie, był wynikiem polityki rządu rosyjskiego, pragnącego zawsze i wszędzie stwarzać rozłam pomiędzy poszczególnymi częściami społeczeństwa.

Na wstępie spójrzmy na rozwój historyczny tej instytucji. Otóż we Francji już w roku 1792 rejestrację ruchu naturalnego czyli prowadzenie ksiąg stanu cywilnego przekazano władzom municypalnym, w innych państwach zachodnich sprawa ta również w ten sposób załatwiona została. Nie ulega wątpliwości, że i u nas, po ugruntowaniu prawodawstwa Niepodległego Państwa Polskiego kwestja rejestracji ludności w ten sam sposób będzie załatwiona. Narazie zaś, przy pozostawieniu rejestracji ludności chrześcijańskiej władzom kościelnym, miasto zmuszone było do prowadzenia ksiąg stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich, bowiem nie było instytucji, która sprawę tę, z natury rzeczy, mogła by wziąć na siebie. Okazało się, że oddawną zaniedbany był system meldunkowy przez uboższą ludność żydowską, która wnoszenie do ksiąg stanu cywilnego uważała za jeden z najbardziej przykrych obowiązków ze względu na osoby, które czynności te wykonały t. j. komisarzy cyrkulowych, pisarzy gminnych i rosyjskich urzędników wogóle. Dlatego też w dziedzinie tej panowały takie nieporządki, na które społeczeństwo kulturalne absolutnie pozwolić nie może. Zarzut, jakoby żydzi świadomie stronili od obowiązku sporządzania aktów stanu cywilnego, jak niektórzy utrzymywali, jest mylny. Rozporządzenie i nakaz wykonywania przepisów o aktach stanu cywilnego datuje się dopiero od wprowadzenia do Polski Kodeksu Cywilnego Napoleona w latach 1808—1810. Do owego czasu istniały w wyznaniach chrześcijańskich metryki kościelne, zaś w wyznaniu żydowskim — księgi, a raczej notatki duchowne lub kahalne. Te ostatnie nie były obowiązkowe, a tem samem nie były dokładne i zależały jedynie od indywidualnego zamiłowania do porządku osób, urzędujących w gminach.

Dla uporządkowania ksiąg zapisowych dla aktów stanu cywilnego w Łodzi Rada Miejska ustanowiła Delegację, która jest instytucją kontrolującą działalność Urzędu. W skład tej delegacji wchodził prezydent Rzewski, jako przewodniczący, oraz 3 radni. Rejestracją ruchu naturalnego ludności żydowskiej kieruje mianowany przez Magistrat urzędnik stanu cywilnego, akta zaś gminy baptystów podpisuje mianowany przez tęż gminę kaznodzieja.

Delegacja rozpoczęła swą działalność od uświadamiania szerokich warstw ludności żydowskiej o znaczeniu dla każdego obywatela kraju ści-

ślego stosowania się do obowiązujących przepisów o aktach stanu cywilnego. Akcją tę rozpoczęto od uświadomienia rodziców, zgłaszających się w sprawie meldowania urodzeń, że dzieci dopiero po sporządzeniu przez rodziców cywilnego aktu ślubu posiadać będą prawa dzieci ślubnych. Wobec tego Urząd w ostatnich latach swej działalności spisał akty ślubu dla małżeństw, które przed wielu laty zawarły ślub religijny. Następnie zgłaszają się osoby, meldujący od razu kilkoro dzieci, które przekroczyły ustanowiony przez kodeks Cywilny termin.

Urząd nie posiada charakteru funkcji policyjnych i działa w duchu społeczno—obywatelskim, przyczyniając się do zdobywania zaufania w coraz szerszych warstwach ludności żydowskiej.

W ciągu czterech lat swej działalności Urząd osiągnął więc bardzo pomyślne rezultaty i dał dowody celowości swej organizacji. Wobec wprowadzenia w naszym mieście w r. b. przymusu szkolnego, od każdego dziecka żądane jest przedstawienie metryki urodzenia, — przyczym widoczny jest ogromny rozrost działalności Urzędu, gdyż wszelkie zaniedbane akty urodzeń muszą być spisane. Aby podoląć tej pracy z inicjatywy prezydenta A. Rzewskiego, jako przewodniczącego, zaprowadzono równoległe rejestry urodzeń. W roku bieżącym na 4097 zapisów urodzeń przypada 3900 spóźnionych.

Działalność Delegacji ogranicza się tylko na omawianiu spraw urzędzenia wewnętrznego i natury gospodarczej, gdyż Urząd funkcjonuje na zasadzie przepisów prawnych, obowiązujących w naszym kraju i nie podlegających zmianie przez ciała samorządne.

Akty stanu cywilnego zwiemy księgi, w których zapisuje się wszystko to, co bezpośrednio oddziaływa na główne przymioty z jakich stan cywilny osób się składa. Dzielą się one na akta urodzenia, akta małżeństwa i akta zejścia.

Prowadzenie tych aktów dokonywane jest i nadal bez zmian, na zasadzie art. 71—142 księgi I. Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego. IV. tytuł tego kodeksu, który wszedł w życie w miejsce pierwszej księgi kodeksu francuskiego, traktuje właśnie o aktach stanu cywilnego i składa się z pięciu działów, a mianowicie: Dział I. urzędzenia ogólne (art. 71-94) Dział II. — o aktach urodzenia (art. 95-105); dział III. — o aktach małżeństwa (art. 106-130) dział IV. — o aktach zejścia (art. 131-139); dział V. — o sprostowaniu aktów stanu cywilnego.

Urządzenia administracyjne względem żydów, jakie przewidywane są w art. 93 Kodeksu Cywilnego, objęte zostały postanowieniem Rady Administracyjnej b. Królestwa: z dn. 7 września 1830 r. Postanowienia te, przekazując akty stanu cywilnego władzom administracyjnym, powołały jednak do współdziałania rabinów, którzy mają prowadzić księgi zapisowe urodzeń zgonów i małżeństw. Po dokonaniu zapisu rabin wraz z osobami, mającymi być omawianymi w akcie i ze świadkami winien stawić się do urzędu stanu cywilnego, gdzie spisany zostaje odpowiedni akt.

Przepisy te, dotyczące rabinów, nigdy nie były należycie wykonane i księgi zapisowe były prowadzone bardzo niedbale i chaotycznie. W tej dziedzinie Urząd wprowadził sanację, zmuszając rabina do prowadzenia ksiąg podług opracowanych przezeń schematów, a dla zaoszczędzenia rabinowi każdorazowej obecności przy spisywaniu poszczególnego aktu, wydaje on tylko wyciąg z ksiąg zapisowych zgłoszeń, na zasadzie których Urząd sporządza akty, przy przestrzeganiu odnośnych przepisów prawnych. Urząd otrzymuje zaś od rabina tygodniowe wykazy ślubów i narodzin dla sprawdzenia w swych księgach. Sposób ten daje możność stwierdzenia, które z tych zgłoszeń zostały wniesione do rejestrów stanu cywilnego.

W sprawie niewłaściwej pisowni imion żydowskich o różnym brzmieniu, Urząd celem uchronienia zainteresowanych osób od poważnych następstw natury prawnej i społecznej opracował w języku polskim wykaz używany przez żydów imion męskich i żeńskich. Żydzi w osmnastowiekowej wędrowności swej zapożyczali imiona od narodów, wśród których zamieszkiwali, natomiast niektóre imiona biblijne wyszły z użycia. Stąd też płynie ogromna różnorodność brzmienia i charakteru imion żydowskich, złożonych z hebrajskich, a wogóle ze wschodnich (jak np. greckich: Onias, Jazon, Menelaj, Filip) i z imion wszystkich niemal narodów zamieszkujących Europę. W ten sposób żydzi używają: a) imion hebrajskich, jak Abraham, Izaak, Jakób, Mojżesz, Samuel, Dawid, Salomon, Sara, Rebeka, Rachela i t. p., imion hiszpańskich: Szprincza (Esperenza), Bella i t. p. c) słowiańskich: Dobrasz, Sława, Złota, Czarna, Lipa i t. p. i wreszcie niemieckich: Lajb (Löwe), Ber (Bär), Hirs, Taube, Szajne, Blume, Libe etc. Imiona te zostały na praktyce tak spaczony, że trudno np. w imionach Moszek, Icek, Szłoma, odróżnić ich pierwiastek biblijny: Mojżesz, Izaak, Salomon. Różnorodność te imiona miewają nieraz, dla jednych i tych samych wyrażen, kilka form i brzmień, wedle ducha i mowy narodów, których kraje kolejno służyły żydom za miejsce pobytu np. Lajb, Lajbel, Lajbuś, Lew, Lewi, Lewek, Lewin. Taka różnorodność imion sama przez się przyczynia się do niedokładności w podaniu imion przez żydów, do różnych aktów przez nich złożonych. Prawny dowód nadanego imienia stanowi akt urodzenia, przeto polecono rabinatowi zastosować się do pomienionego wyżej spisu. W porozumieniu się z Oddziałem Prawnym imiona biblijne i kościelne podane w aktach stanu cywilnego, sporządzonych w języku rosyjskim, mogą być przy wydawaniu wyciągów z tych że w języku polskim, podane w ich polskim brzmieniu, jak Lew, (Лев), Fadij (Фаддей), Мойсей—Mojsze zostały spolszczone na Leon, Tadeusz. Mojżesz i t. p.

Urodzenie jest początkiem wszelkich praw cywilnych. Dlatego też z chwilą narodzenia się dziecka prawo rozciąga nad nim opiekę i broni jego praw za pomocą aktu urodzenia. W tym celu każde dziecko, w ośm dni od przyjścia na świat okazaniem być powinno właściwemu duchownemu parafji, albo w przypadkach, art. 91, 92 i 93 przewidzianych, osobie do spisania aktów stanu cywilnego upoważnionej w celu sporządzenia aktów urodzenia (art. 95 Kod. Cyw.)

Przy sporządzaniu aktu urodzenia jak wyżej wyznaczono daje się bardzo często zauważyć, że rodzice, związani ślubem religijnym, nie posiadają aktu stanu cywilnego o ślubie, i takie dziecko nie może być zapisane, jako zrodzone z ślubnego małżeństwa, a tylko pochodzące z matki niezamężnej. W tych wypadkach Urząd stara się o wnoszenie do rejestrów aktów ślubu rodziców dla umożliwienia dzieciom korzystania z praw cywilnych (art. 291 Kod. Cyw.)

Obowiązek meldowania urodzenia dziecka prawo nakłada na osoby, które posiadać mogą bezpośrednie wiadomości, głównie zaś na ojca.

Jeżeli ojciec nie żyje lub są przeszkody ku osobistemu stawieniu się jego, to obowiązek ten wykonać powinna jedna z osób, podających pomoc położnicy, a mianowicie: lekarz, chirurg, akuszerka lub inne osoby, które asystowały przy porożeniu. Niestawienie się ojca nie może wstrzymać sporządzenia, aktu urodzenia, gdyż obecność jego nie jest bezwzględnie wymaganą dla prawomocności aktu. Dostatecznie zaznaczyć w akcie przyczynę nieobecności ojca.

W akcie urodzenia nieślubnego dziecka nie należy wymienić ojca, jeżeli on sobie tego nie życzy, a podać można nazwisko tylko matki. W tym wypadku dziecko winno być wpisane, jako pochodzące od niewiado-

mego ojca, ponieważ akty stanu cywilnego zawierać mogą tylko fakty niewątpliwe: Natura sania, wyjawiając przed światem matkę przez jawne oznaki macierzyństwa, nie dała jednakże żadnych sposobów do ujawnienia ojca. Względem nawet dzieci ślubnych prawo musiało ograniczyć się założeniem wyrażonym w przyjętych we wszystkich prawodawstwach zasadach: pater est quem nuptiae demonstrat (art. 272 Kod. Cyw. stanowi, iż „mąż jest ojcem dziecięcia, poczętego w czasie małżeństwa“).

Opóźnione zapisy urodzenia uskutecznione są w myśl art. 97 Kod. Cyw. i wyjaśnienia b. Rządowej Komisji Prawnej z dnia 22 kwietnia 1819 r. za № 2756 oraz komisji Rządowej Sprawiedliwości z dn. 8/20 marca 1844 r. za № 6102, po przekonaniu się o toż samości rodziców urodzonego i okazaniu dziecka, ze wskazaniem w akcie przyczyny spóźnienia sporządzenia aktu.

Tego rodzaju akty urodzenia, w których nie została wyrażona przyczyna spóźnienia, uznane były za czasów ropyjskich za niedostateczny dowód do stwierdzenia stosunku rodzinnego, a więc jedynactwa i t. p., dającego ulgę, jako jedynemu żywicielowi, aczkolwiek względem chrześcijan tego rodzaju akty, bardzo zresztą powszechne, są zupełnie prawnym dowodem takiegoż związku rodzinnego. Z jursprudencji b. Rządzącego Senatu zaznaczyć należy jeden wyrok z 1898, objaśniający, że jeżeli ostatni dzień do sporządzenia aktu urodzenia żyda upłynął w sobotę, może to służyć w Królestwie Polskim za zasadę do przedłużenia o jeden dzień terminu do sporządzenia aktu urodzenia, — i drugi wyrok, że opóźnienie w sporządzeniu metryki urodzenia w Król. Polskim nie pozbawia jej bezwzględnie siły prawnej przy określeniu prawa do ulgi w wykonaniu powinności wojskowej. W danym wypadku zostało wyjaśnionem, że zwłaszcza opóźnienie tak nieznaczne, jak dwudniowe, nie mogło pociągnąć za sobą ukrywania składu rodzinnego, lub uchylenie się od powinności wojskowej co mianowicie zaważyło na podstawie dawniejszych, nieprzychylnych wyroków Senatu w tego rodzaju sprawach, opartej na motywach przepisów zasadniczych w tej materji. W zasadzie jednak Senat surowo odnosił się do powyższego w tej mierze, że nie uznawał za ważne metryk, sporządzonych po 8 dniach od urodzenia, w których przyczyna opóźnienia nie była wskazaną (wyrok z 1888 roku).

Sankcja karna ustanowiona przez art. 12—15 postanowienia Rady Administracyjnej b. Królestwa Polskiego z roku 1830, zostały zniesione przez art. 917 Kod Karnego z roku 1847, który przewiduje, wysokość kary do 1 rb. W praktyce przepis ten nigdy nie był stosowany i utracił zresztą swą moc wobec art. 424 Ustawy Karnej, tymczasowo obowiązującej w Król. Polskim, ze zmianami i uzupełnieniami, zawartymi w Przepisach Przechodnich do Kod. Karnego, uchwalonemi w dn. 7. 8. 1917 r. przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego, która to kara za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych określoną została na mk. 100, Francuskie prawo z 1792 r. wyznaczyło karę 2-mies. aresztu na osoby, obowiązane do meldowania urodzenia dziecka za przekroczenie terminu meldowania. Prawo cywilne Król. polskiego, kierując się oczywiście zasadami bardziej umiarkowanemi, postanawia, aby opieszali podał przynajmniej w akcie przyczynę spóźnienia. Prawodawca nie mógł jednakże dopuścić, aby świadomie uchylający się od obowiązku meldowania pozostał zupełnie bezkarny, i dlatego art. 424 nakłada na winnych niewykonania obowiązku oświadczenia urzędnikowi stanu cywilnego o urodzeniu karę pieniężną. Wobec takiego stanu rzeczy Rada Miejska w r. 1918 uchwaliła, „aby wszystkim tym, którzy dla jakichkolwiek powodów nie wykonali obowiązku meldowania dzieci oraz zawartych przed szeregiem lat związków małżeńskich, wy-

znaczyć trzymiesięczny termin dla dokonania tego obowiązku, po upływie zaś tego terminu winnych pociągnąć do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 424 Ustawy Karnej.

d. c. n.)

Dział Sprawozdawczy.

Z Obrad Magistratu.

Sprawozdanie Komitetu Tanich Kuchen z działalności kuchen za m. listopad 1919 r.

Podł. wyznań:

Chrześcijańskich:			
katolickich	17		
ewangelickich	3	34	
marjawickich	1		
mieszanych	13		
Żydowskich		17	
		<u>51</u>	
Razem			51

Podł. klasyfikacji typów:

ludow. spec. dla dzieci (w tem dla dzieci szkół miejskich)	21		
ludow. dla dorosłych i dzieci	27		
dla intel. młodz. szkół średn.	1		
" " bez różnicy wieku	2		
		<u>2</u>	
Razem			51

Wydano obiadów:

	płatn.	bezpł.	razem
W 21 kuch. lud. dla dzieci	216092	211632	427724
W 27 kuch. lud. mieszanych.	700620	321253	1021873
W 3 kuch. dla int. mieszan.	25294	—	25294
Razem ob.	942006	532885	1474891

Przeciętnie dziennie po Dn. 30/XI 1919 r. 49163
45866

W kuchn. wzorowych pod administr. Kom. Tan. Kuch. wydano przeciętnie obiadów dziennie:

W kuchni № 68 2318
" " " 70 3613

Wyplacono kuchniom:

(Przybliżona suma zapomóg, przypadających za wydane obiady w listopadzie pd. obliczenia tymczasowego, na podstawie nieskontrolowanych jeszcze sprawozdań, nadesłanych przez zarządy kuchen).

Za 916712 obiad. płatn w kuchn. lud. po 23 f. mk. 210843.76
Za 287885 obiad. bezpł. w kuchn. lud. po 39 f. " 112275.15
Za 245000 obiad. bezpł. szkolnych po 26 fen. " 63700.00
Za 25294 obiad. płatn. w kuchn. in. po 23 f. " 5817.62
Za 1474891 obiad. Mk. 392636.53
Administracja w kuchni od 38000 obiad. " 19000.00

Razem Mk. 411636.53

Pozatem kuchnie otrzymują co miesiąc:

Na komorne przeciętnie po m. 1650.--
Wydatki gospod. czyst. i higieny przeciętnie " " 5060.--
Na reperację kotł. " " " 300.--
Razem mk. 7010.--

Sprawozdanie Wydziału Budownictwa za okres 3-ch miesięcy od 1. VII. do 1. X. 1919 r.

1. Oddział Budownictwa.

Dokonano całego szeregu większych i mniejszych robót i przeróbek, oraz dostarczono rozmaite materiały budowlane dla zarządu cywilnego, oraz dla Wydziałów Magistratu: Gospodarczego, Zdrowotności Publicznej, Szkolnictwa, Dobroczynności, Plantacyj Miejskich i Komitetu Tanich Kuchen.

Rozpatrzone i zatwierdzone 76 planów budowlanych, oraz 36 podań o rozbiórkę domów drewnianych, grożących zawaleniem i niezdatnych do zamieszkania, jak również cały szereg piekarń egzystujących, z któ-

rych 8 jako odpowiadające przepisom zostały zatwierdzone.

Dokonano reperacji i założenia instalacji wodociągowo — kanalizacyjnych w kilku lokalach zarządu cywilnego i Wydziałów Magistratu, oraz reperacji kotłów parowych przy centralnych ogrzewaniach i zakładach kąpielowych.

Dokonano odbioru 85 studzien i 25 filtrów biologicznych jak również rozpatrzone i zatwierdzone 21 projektów nowych filtrów biologicznych.

Dokonano instalacji i reperacji urządzeń elektrycznych, dzwonek i urządzeń gazowych w różnych lokalach Wydziałów i instytucji miejskich, oraz instalacji 3-ch pił tarczowych dla oddziału opałowego.

2. Oddział Brukarski.

Przebrukowano na całej szerokości następujące ullice: Główną, Orlą, Nawrot, Długą, Dzielną, St. Rynek, Składową przy Bałuckim Rynku, Dąbrowską, N. Targową, 1-go Maja i Północną; — częściowo zreperowano: Szosę Aleksandrowską, ul. Sienkiewicza, N. Sikawską, Brzezińską, Cegielnianą, Kilińskiego, Kątną, Wólczańską; przerobiono chodniki przy ul. Średniej, Konstancyńskiej, Aleksandrowskiej, przed Zróżdłiskami, na Wodnym Rynku, Górnym Rynku i ul. Rokicińskiej, Północnej i Solnej.

Roboty ziemne w celu zatrudnienia bezrobotnych były prowadzone na następujących ulicach: Dąbrowskiej, Konstancyńskiej, Al. Kościuszki, Krzemienieckiej, Al. unji, Matejki, Mostowej, Tkackiej, Konstancyjnej, w parku ks. Józefa Poniatowskiego, Smugowej, na Zdrowiu, Siedleckiej, Łęczyńskiej, Kilińskiego, Południowej i Wileńskiej.

3. Oddział Kanalizacji.

Wykonał umocowanie i wymurowanie łożyska rzeki Łódki od ul. Wschodniej w górę rzeki na długości 71 metr., pod kanałem Poznańskiego na długości 10 metr., ułożono spady i wymurowano żłoby.

Dokonano regulacji rzeki Jasienia na długości 560 metr., wykopało koryto rzeki i odarnowano skarpy.

W pracowni wyrobów betonowych wyrobiono 7226 szt. płyt betonowych chodnikowych, 6412 szt. pół płyt betonowych do rynsztoków, 298 marek stabilizacyjnych dla Oddziału Pomiarów i 400 szt. monolitów beton. do ławek dla parków miejskich,

4. Oddział Pomiarowy.

Ustawiono kilkaset marek betonowych dla poligonizacji, jak również kilkaset marek żelaznych dla niwelacji precyzyjnej miejskiej. Przy pomocy 6 oficerów Sztabu Generalnego z kursów mierniczych, dokonano pomiarów trjangułacyjnych w mieście, jakoteż pomiarów źródeł niebieskich pod Tomaszowem dla celów wodociągowych.

5. Oddział Zabudowy.

Opracowano zarys miejscowej ustawy budowlanej, dotyczącej domów mieszkalnych i miejsc publicznej sprzedaży towarów. Przygotowano schematyczne wzory zabudowy strefowej. Rozpoczęto studia nad ustaleniem komunikacji kolejowej w całym okręgu Łódzkim. Zorganizowano specjalną komisję doradczą rzeczoznawców, czuwającą nad biegiem prac Oddziału Zabudowy Miastu.

6. Oddział Rachunkowy.

Wpłynęło i sprawdzono 2460 rachunków i list płacy,

7. Wydział Budownictwa.

W końcu września składa się z 53 osób w tem było:

inżynierów i architektów	17
techników	15
pracowników biurowych	21

Na oddziały personel rozkłada się w sposób następujący:

Oddz. Budowlany	25
” Brukarski	6
” Kanalizacyjny	5
” Pomiarów.	7
” Zabudowy Miasta	8
” Rachunkowy	3
Biuro Wydziału	6

Kronika Miejska.

— **Dyplom obywatelstwa honorowego dla Naczelnika Państwa.** Podczas pobytu Prezydjum Rady Miejskiej w Warszawie w dniach 4, 5 i 6 stycznia dokąd wyjeżdża ona na zjazd związku miast nastąpi prawdopodobnie wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego m. Łodzi Naczelnikowi Państwa. Wykonawca dyplomu inż. Lisowski przyrzekł wykończyć go, na wzmiankowany termin.

— **Wymiana depesz gratulacyjnych między gen. Osieńskim, a Magistratem m. Łodzi.** Z okazji Nowego Roku były dowódca Łódzkiego D. O. G. generał Osieński przesłał na ręce prezydenta Rzewskiego następującą depeszę „Warszawa”. W dzień Nowego Roku przesyłał życzenia miastu Łodzi na ręce jego prezydenta miasta w gronie obywateli którego zapoczątkowałem wspólną pracę ku odbudowie wyzwolonej ojczyzny.

Składałem serdeczne swe życzenia, aby w roku tym przemysł łódzki i rozwój ekonomiczno—społeczny miasta dosięgnął najszerzszego gronie i żeby Łódź stała się kwitnącym centrum przemysłu Państwa Polskiego“ „Odpowiedź brzmiała jak następuje: Wzruszony życzliwością Pana Generała w imienia ludności naszego miasta przesyłamy w dzień Nowego Roku serdeczne życzenia jednemu z pierwszych twórców polskiej siły zbrojnej w okręgu Łódzkim. Oby życzenia Pana Generała spełniły się jaknajrychlej. Łódzka klasa robotniczą żywi zawsze cześć i wdzięczność dla armji polskiej, strzegącej granie niepodległości i swobód, a Pana Generała wspomina jako patriotę, przyjaciela ludu i żołnierza—obywatela. Za Magistrat Rzewski.”

— **W sprawie zabaw sylwestrowskich.** Do Oddziału podatkowego Magistratu zwracają się licznie przedstawiciele stowarzyszeń które miały

zamiar urządzić zabawy sylwestrowskie z interpelacjami na jakiej zasadzie starosta Zbrozek udziela zezwoleń na wspomniane zabawy pod warunkiem opłacenia 50% podatku na cel dobroczynny, gdyż prawodawstwo nasze nie przewiduje pręw nakładania podatku przez organy administracji. Magistrat przyrzekł wyjaśnić sprawę.

— **50%-owy dodatek na rzecz kasy miejskiej w Łodzi do podatku patentowego.** Minist. Spraw. Wewn. reskryptem z dnia 26 listopada r. z. zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Łodzi z dnia 11 listopada r. z. w sprawie dalszego pobierania na rzecz kasy miejskiej 50% — dodatku do państwowego podatku patentowego (zasadniczego przemysłowego) i jednocześnie zwróciło się do Ministerstwa Skarbu o zarządzenie, by Państwowy Zarząd Skarbowy dla miasta i okręgu Łódzkiego dodatek ten pobierał łącznie z zasadniczym podatkiem państwowym przy wydawaniu patentów poczynając od roku podatkowego 1920

Zaległości dodatku 50%-go do podatku patentowego za lata 1917, 1918 i 1919 ściąga kasa miejska.

— **Rekwizycja mieszkań.** W dn. 28 b. m. odbyło się w Magistracie posiedzenie w sprawie praktycznego przeprowadzenia przepisów dekretu o rekwizycji mieszkań. Jak wiadomo prawo to otrzymały władze miejskie. Aż do tej chwili, istniały oddzielne komisje rekwizycyjne przy D. O. G. i Dowództwie Miasta. Na zebraniu byli obecni pp. Prezydent Rzewski Wiceprezydenci Faterston i Wojewódzki, przedstawiciel D. O. G. inż. por. Kuckiewicz, starosta Remiszewski, inspektor mieszkaniowy okręgowy Rogowski, pomocnik naczelnika policji Foerster, przedstawiciel wydziału budowlanego, inż. Stebelski, kierownik Urzęd. Mieszkaniowego, dr. Grynberg, kierownik wydziału Gospodarczego Magistratu inż. Bajer, kierownik Od-

działu Zabudowy Miasta inż. Goldberg, Przewodniczył Prezydent Rzewski.

Porucznik Kuckiewicz oświadczył, że do planowanej komisji rekwizycyjnej, która ustali działalność poszczególnych urzędów przedstawiciele instytucji wojskowych będą brali udział tylko o tyle, o ile omawiane będą sprawy kwaterunków wojskowych. Wojskowa rekwizycja lokali dokonywana jest na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych i aż do otrzymania nowego rozporządzenia w myśl dekretu od właściwej władzy, organy wojskowe nie mogą zmienić dotychczasowego trybu postępowania.

Przedstawiciel Dowództwa Miasta zgłosił postanowienie swe przesyłania do Urzędu Mieszkaniowego wyroku wolnych mieszkań.

Przyjęta została propozycja p. Rogowskiego, by przy Urzędzie Mieszkaniowym ustanowić komisję rekwizycyjną złożoną z przedstawicieli Prezydium Magistratu, Starostwa, na Łódź i powiat, D. O. G. Dowództwa Miasta, policji, inspektoratu mieszkaniowego, radcy prawnego Magistratu, Kierownika Urzędu Mieszkaniowego oraz kierownika Wydziału Gospodarczego Magistratu.

— **Konferencja Magistratu z delegatami robotnik. miejskich.** Pod przewodnictwem prezydenta Rzewskiego odbyła się w dn. 29 grudnia, w Magistracie narada z delegatami robotników miejskich w sprawie:

1) zrównania warunków pracy i płacy robotników zatrudnionych przy robotach publicznych i robotników w składach miejskich,

2) w razie przerwania pracy z powodu warunków klimatycznych robotnicy domagają się zapomogi ze strony Magistratu, gdyż zapomogi państwowe nie dają się uzyskać w podobnych warunkach. W odpowiedzi na punkt pierwszy wiceprezydent Wojewódzki zaznaczył, iż roboty publiczne miejskie prowadzone są na rachunek rządu, a pomimo wielokrotnych obietnic Mini-

sterstwa Pracy Ministerstwo Skarbu nie wyasygnowało dotychczas na ten cel żadnych funduszy. Podczas bytności swej w Warszawie zwróci się on z energicznym przypomnieniem do właściwych władz.

Prezydent Rzewski wyjaśnił, w sprawie zrównania płac, iż narazie jest to niemożliwe, gdyż robotnicy składowi otrzymują pensje miejskie, podczas gdy ziemni wynagradzani są na podstawie stawek państwowych. Pozatym zaapelował do Związków Zawodowych, by przyczyniały się do wykrywania popełnianych nadużyć na robotach miejskich. Delegaci robotników oświadczyli, iż dotychczasowe nadużycia wykryła komisja Związków Polskich i Klasowych. Nadał Związki te stać będą na stanowisku tępienia wszelkiej nieuczciwości.

Delegaci zwrócili się również z żądaniem, by Magistrat interwenjował w Ministerstwie Pracy, aby zwolnieni z robót Publicznych robotnicy otrzymywali natychmiast zapomogi państwowe podobnie, jak to miało miejsce po zwolnieniu robotników z robót na linii Łódź—Kutno.

W sprawie tej Magistrat wystąpił depeşę do Ministerstwa Pracy i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— **Taksa dla dorożkarzy.** Na skutek wniosku Prezydium policji pobyory skoncesjonowanych przedsiębiorstw, a więc i płaty za taksy dorożkarskie pobierać będzie Kasa Miejska i dopiero na zasadzie pokwitowań, tej Kasy policja będzie wydawać zezwolenia na jazdę po mieście. Wobec niezakwestjonowania taksy przez dorożkarzy pozostaje ona nadal. Zaznaczyć należy, iż dorożkarze zazwyczaj pobierają opłatę wyższą ponad takse. W interesie własnym publiczność winna bronić się przed nadużyciami.

— **Osobiste.** Z dniem 1 stycznia opuszcza stanowisko kierownik Komitetu Taniech Kachni p. Zaborski.

OGŁOSZENIE.

Wydział Zdrowotności Publicznej niniejszym podaje do wiadomości, że w II Miejskim Zakładzie kąpielowym przy ul. Kilińskiego № 120, obowiązować będą od dnia 1 stycznia 1920 r. następujące opłaty:

za wannę I klasy Mk. 4.—
 " " II " " 2,50.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Wydział Zaprowjantowania Miasta niniejszym podaje do wiadomości, że wobec skierowania na potrzeby kolei w Małopolsce wszelkich ładunków węgla, przeznaczonych dla miast, sprzedaż węgla, aż do odwołania, zostaje wstrzymana.—

Z chwilą nadejścia węgla racja grudniowa będzie wydana tym mieszkańcom, którzy wskutek nagłego wstrzymania dowozu zostali jej pozbawieni.

Magistrat.

Ogłoszenie

w sprawie poboru na rzecz kasy miejskiej w Łodzi
 50% dodatku do podatku patentowego.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że reskryptem z dnia 26 listopada r. b. № S. F. 1324/2 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 11 listopada r. b. w sprawie dalszego pobierania na rzecz kasy miejskiej 50% dodatku do państwowego podatku patentowego (zasadniczego przemysłowego. Dodatek 50% pobierany będzie odąd za pośrednictwem kasy Państwowego Zarządu Skarbowego w Łodzi łącznie z zasadniczym podatkiem państwowym przy wydawaniu patentów, poczynając od roku podatkowego 1920.

Zaległości dodatku 50%-go za lata 1917, 1918 i 1919 ściągają kasa miejska.

Łódź, dnia 31 grudnia 1919 r.

Magistrat m. Łodzi.